

Teresa Tutinas, Gorzko mi

Na weselu naszym były tłumy,
w życiu jak do tańca z tobą szłam,
aż tu nagle Cygan grajek umilkł
i ktoś krzyknął:

– Gorzko, gorzko nam!

Szampana nalej mi,
goryczy zniknie smak,
panowie, wy umiecie bawić tak.
Niech popłyną słodsze łyzy,
niech zaśpiewa bielszy ptak,
przetańczonych dni niech nie będzie
w życiu brak.

Nieprzytomna byłam i bogata,
prowadziłeś mnie do nieba bram,
aż tu nagle w samym środku lata
powiedziłeś:

– Gorzko, gorzko nam!

Szampana nalej mi,
goryczy zniknie smak,
panowie, wy umiecie bawić tak.
Ech, szampana nalej mi
i wypijmy aż do dna
za dobre dni, za głupie serca dwa.
Ech, szampana nalej mi
i wypijmy aż do dna
za dobre dni, za głupie serca dwa.

Może to, że ciebie przy mnie nie ma,
dało mi niejedną szczęścia gram,
ale mnie odwiedza stary temat,
tamta śpiewka:

– Gorzko, gorzko nam!

Szampana nalej mi,
bo na tej szklanki dnie
są moje sny, te dobre, nie te złe.
Ech, szampana nalej mi
i wypijmy aż do dna
za dobre sny, za głupie serca dwa.
Ech, szampana nalej mi
i wypijmy aż do dna
za dobre sny, za głupie serca dwa.